

## 8 marca, czyli... Artystyczny Dzień Kobiet



■ Dorota Karaś 2010-03-08, ostatnia aktualizacja 2010-03-07 20:13:56.0

### Trójmiejskiej sztuce ton nadają ostatnio kobiety. Nie tylko przy okazji obchodów 8 marca

Wystarczy przejść się po trójmiejskich galeriach, żeby przekonać się, że w ostatnim czasie opanowały je artystki - w różnym wieku, z różnym dorobkiem, uprawiające różne gatunki sztuki. Mały przegląd sztuki kobiecej zafundowały mieszkańcom Gdańska w sobotnie popołudnie Gdańska Galeria Miejska i Gdańska Galeria Fotografii Muzeum Narodowego (obie kierowane przez kobiety). Najpierw projekcja video Bogny Burskiej, artystki o ugruntowanej pozycji, która przyciągnęła do niewielkiej galerii sporą publiczność; potem pokaz prac ubiegłorocznych absolwentek gdańskiej ASP, Honoraty Martin i Urszuli Wasielewskiej. Pomiędzy tym możliwość obejrzenia intymnego projektu Honoraty Martin "Sen". Artystka zaprosiła gości do działającej efemerycznie galerii to-be, gdzie publiczność oglądała instalację i performance w wyściełanym miękką ociepliną pomieszczeniu, przykryta kocami, kołdrami i śpiworami.

Strzałem w dziesiątkę okazały się trwające od blisko tygodnia targi sztuki kobiecej, zorganizowane przez CSW Łaźnia. Wzięło w nich udział kilkanaście trójmiejskich (ale nie tylko) artystek.

- Zainteresowanie było ogromne - mówi Jola Woszczenko, kurator targów. - Sprzedało się mnóstwo prac m.in. Doroty Nieznalskiej i Ewy Juszkiewicz, obie artystki donosiły kolejne prace w trakcie trwania targów. O ile w przypadku rysunków Nieznalskiej kupujących przyciągało nazwisko, trudno powiedzieć to o Juszkiewicz, która niedawno ukończyła gdańską ASP. Ciekawy był też przekrój osób, które przyszły na targi - rozpiętość wiekowa była duża, wiele osób kupowało więcej niż jedną rzecz. Ci, którzy przyszli, szukali raczej typowych obiektów artystycznych, choć sprzedały się również np. torebki wykonane przez artystki.

Targi zakończą się w poniedziałek o godz. 18. Kto nie ma ochoty kupować, ale chciałby zobaczyć rzeczy wystawione m.in. przez Angelikę Fojtuch, Domikę Krechowicz, Iwonę Zając, Patrycję Orzechowską, Gosię Golińską czy Justynę Kukło (indywidualna wystawa jej malarstwa zakończyła się dziś w Nadbałtyckim Centrum Kultury), ma jeszcze szansę. Zakupione przedmioty zostały sfotografowane i można je obejrzeć na zdjęciach. Również dziś w Łażni odbędzie się pokaz kobiecego video-artu: prac Anny Barańskiej, Agnieszki i Joanny Fluder oraz Marty Stoces.

Silę kobiecej sztuki udowadniają także wystawy, które nie mają żadnego związku z obchodami 8 marca. W gdańskiej galerii Pionova zobaczyć możemy obrazy Grażyny Kręczkowskiej z gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. To tradycyjne malarstwo o dużej sile wyrazu, łączące przeciwstawne, wydawałoby się żywioły - abstrakcję i malarską anegdotę.

Grażyna Kręczkowska używa tylko dwóch barw, czerni i bieli, ale wydobywa z nich całą paletę odcieni, dzięki czemu jej prace wydają się przestrzenne, pełne niuansów i niedopowiedzeń. Pod względem kolorystycznym na drugim biegunie znajdują się grafiki Gosi Golińskiej, eksponowane w gdyńskiej galerii "od czasu do czasu" - to również dwukolorowe, w większości czerwono - kobaltowe prace, przedstawiające twarze kobiet, w które wkomponowane zostały w słowa i litery. Publiczność może nie tylko oglądać, ale również zostawić swój znak graficzny na papierze.

- Obecność kobiet - artystek w galeriach, to nie kwestia jakiegoś nowego zjawiska - uważa Małgorzata Taraszkiewicz-Zwolicka, kierująca Gdańską Galerią Fotografii Muzeum Narodowego. - To raczej efekt rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, które kształtuje się w Polsce dopiero od dwudziestu lat, od momentu przełomu politycznego. Jednym ze skutków tego jest faktyczne równouprawnienie płci. Sztuka kobieca istnieje od dawien dawna, ale to, że jest coraz szerzej prezentowana to zasługa kobiet, które są kuratkami, prowadzą galerie. Odbudowa pozycji kobiety, nie tylko w sztuce, odbywa się mozolnie, ale z sukcesem.

Jola Woszczenko, kurator: - Dzisiaj na szczęście nie jest już tak, że kobieta kończy ASP i nie zajmuje się sztuką, bo wychodzi za męża i ma obowiązki rodzinne. W Trójmieście jest bardzo prężne środowisko młodych artystek, niedawnych absolwentek ASP. One bardzo mocno weszły w rynek, coraz więcej o nich słyhać.

Grzmiącym komentarzem do sytuacji kobiety w ogóle, nie tylko w sztuce, może okazać się wystawa szwedzkiego artysty Knutte Westera, którą od piątku zobaczyć można w IS Wyspa. Wester przez kilka miesięcy współpracował m.in. z kobietami i dziećmi z Domu Samotnej Matki w Gdańsku - filmował mieszkańców, przeprowadzał wywiady, prowadził warsztaty. W Wyspie prezentuje prace, które przejmująco pokazują społeczną izolację kobiet znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

Dorota Karaś

---

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - [www.gazeta.pl](http://www.gazeta.pl) © Agora SA

---